

Kalendarium życia

- 1880 (13 I) - narodziny w Gackach k/Świecia nad Wisłą
- 1880 (15 I) - chrzest św.
- 1898 – 1908 - nauka w Nysie i w Sankt Gabriel pod Wiedniem
- 1908 (23 II) - święcenia kapłańskie
- 1909 – 1924 - praca misyjna wśród Polonii w Brazylii
- 1924 – 1928 - założyciel i redaktor misyjnych czasopism w Górnej Grupie
- 1928 – 1933, 1936 – 1939 - rektor w Bruczkowie
- 1933 – 1936 - rektor w Górnej Grupie
- 1939 - rektor w Rybniku
- 1940 (26 V) - początek męki obozowej w Dachau
- 1940 (16 VIII) - przeniesienie do obozu koncentracyjnego w Gusen
- 1940 (8 XII) - ponowne przeniesienie do obozu koncentracyjnego w Dachau
- 1942 (31 VIII) - męczeńska śmierć
- 2003 (17 IX) - początek procesu beatyfikacyjnego
- 2008 (23 IV) - zakończenie procesu beatyfikacyjnego na poziomie diecezjalnym

O. Teodor Drapiewski SVD (1988 - 1942)

Sługa Boży Teodor Drapiewski urodził się 13 stycznia 1880 r. w Gackach w pow. Świecie. Był siódmym spośród dziesięciorga dzieci Jana i Marianny z domu Gawrych. Jego rodzina utrzymywała się z niewielkiego dzierzawionego gospodarstwa rolnego. Niestety po śmierci ojca matka musiała sama zająć się pracą na roli i wychowywaniem dzieci. Kilka lat później przeprowadziła się dziećmi do Pelplina. Teodor Drapiewski już od najmłodszych lat pragnął zostać misjonarzem, stąd też dodatkowo uczył się łaciny, by dobrze przygotować się do tej posługi. Chociaż początkowo rodzina nie pochwałała tej decyzji, widząc stanowczy upór syna, postanowiła zaakceptować ten wybór. To powołanie misyjne będzie pielęgnował przez całe swoje życie, będąc misjonarzem w Brazylii, animatorem misyjnym i redaktorem misyjnych czasopism.

W styczniu 1889 r. skierował podanie o przyjęcie go do Niższego Seminarium Misyjnego Księży Werbistów w Nysie. Po trzech latach nauki zdał egzamin końcowy z wynikiem bardzo dobrym. Wówczas napisał prośbę o przyjęcie do Wyższego Seminarium Księży Werbistów w Sankt Gabriel pod Wiedniem. Z początkiem września rozpoczął tam dwuletnie liceum, po ukończeniu którego został już przyjęty do nowicjatu. W Sankt Gabriel dokończył całą swoją formację zakonno – misyjną. 23 lutego 1908 r. otrzymał święcenia kapłańskie. Pierwszym jego przeznaczeniem misyjnym była praca wśród Polonii w Ameryce Południowej. Jednakże wcześniej przełożony generalny zezwolił mu odbyć studium historii i literatury polskiej oraz bliżej przyjrzeć się polskiemu duszpasterstwu w Krakowie. Mimo wszystko pobyt w Krakowie nie trwał zbyt długo, gdyż 9 maja 1909 r. musiał stawić się w Steyl w Holandii na wręczeniu krzyży misyjnych i pożegnaniu misjonarzy.

O. Teodor Drapiewski przez 15 lat pracował w Brazylii, w Kurytybie, Cruz Machado, Santa Barbara. W 1912 r. wysłano go do Cruz Machado, bowiem wybuchła epidemia tyfusu i nie było komu obsługiwać tej kolonii. W tym czasie stał się pionierem i organizatorem nie tylko duszpasterstwa, ale też budowniczym dwóch kościołów.

W 1920 r. o. Drapiewski zwrócił się do przełożonego generalnego o pilne otwarcie domów zakonnych w Polsce, gdyż polscy werbiści wykształceni w Sankt Gabriel mieli trudności w pracy z Polonią – nie władali poprawnie językiem polskim. Tymczasem austriacki prowincjał nalegał w generalacie, by o. Drapiewski powrócił do Polski, bowiem był pilnie potrzebny jako redaktor czasopism. Pozwolenie przyszło na początku 1924 r. Zdołał jeszcze odwiedzić Lourdes, gdyż powracał do kraju przez Paryż.

W Polsce przejął redakcję czasopism. Obok już istniejącego „Skarbu rodzinnego”, zaczął także wydawać dwa nowe miesięczniki: *Nasz misjonarz* i *Mały misjonarz*. Poza obowiązkami redaktorskimi, pełnił również funkcje ojca duchownego braci zakonnych i radcy domowego. Ponadto o. Drapiewski był zaangażowany w życie misyjne kraju, wygłaszając liczne referaty na zjazdach misyjnych i organizując rekolekcje misyjne. W 1928 r. otrzymał nominację na rektora nowego Domu Misyjnego w Bruczkowie. Uczył tam języka polskiego, historii, rysunku i kaligrafii. W 1931 r. zachorował na gruźlicę, stąd wysłano go na kilkumiesięczną kurację do Szwajcarii. Po powrocie zostałrektorem w Górnej Grupie, a w 1933 r. powtórnie otrzymał nominację na rektora Domu Serca Pana Jezusa w Bruczkowie.

Po wejściu wojsk niemieckich do Raciborza, gestapo obstawiło klasztor księży werbistów, gdyż poszukiwano broni. O. Drapiewski wraz z innymi współbraćmi został aresztowany, ale dzięki wstawiennictwu sióstr, które oświadczyły, iż o. Teodor jest jedynie kilka dnirektorem w Rybniku, stąd nie ponosi odpowiedzialności za minione wydarzenia, wypuszczono go. Musiał jedynie opuścić placówkę, która została doszczętnie ograbiona przez Niemców. Później o. Teodor nie chciał odprawiać nabożeństw w języku niemieckim, tylko po polsku i łacinie. Wówczas do starostwa zaczęły wpływać donosy. Mimo wszystko nie chciał opuścić swojej placówki, gdyż był jejrektorem. Po powrocie z rekolekcji dla sióstr w Bytomiu, jeszcze 19 maja 1940 r. wygłosił uroczystą sumę odpustową, a następnie został aresztowany. Choć powodem aresztowania było wygłoszenie po polsku odpustowego kazania, to gestapo już wcześniej opracowało tę akcję. Niewątpliwie donos, iż pojawił się w Rybniku, przyspieszył działania gestapo.

26 maja 1940 r. znalazł się już w obozie koncentracyjnym w Dachau. Otrzymał tam numer obozowy 12748. Tuż po przybyciu wprowadzono dwumiesięczną kwarantannę. Była ona wypełniona karnymi ćwiczeniami, nieludzkim sportem, nauką wulgarnych piosenek. Po dwóch tygodniach twarz o. Teodora była spuchnięta, gdyż codziennie maszerował bez żadnego okrycia głowy, a słońce prażyło.

16 sierpnia 1940 r. został przeniesiony do obozu śmierci w Gusen. Tam figurował jako numer 7484. Tutaj władza obozowa spoczywała w rękach kryminalistów i bandytów, którzy stawiali sobie jeden cel - zniszczyć katolicką inteligencję. Dokonywało się to przez wielogodzinną pracę w kamieniołomach, niedożywienie, brak snu, wybijanie zębów i zadawanie licznych ran. O. Teodor wykonywał wszelkie możliwe prace: nosił kamienie, cement, ziemię, biegał z innymi. Ból i strach były jego codziennym doświadczeniem, lecz nigdy nie narzekał na swój los.

8 września 1940 r. o. Teodor na fundamentach przyszłego krematorium przyjął śluby zakonne współbraci, gdyż był ich przełożonym. Do nich wygłosił budujące kazanie, wskazując, że swoje trudy i męczeństwo ofiaruje za młodych współbraci.

8 grudnia 1940 r. został powtórnie przeniesiony do obozu koncentracyjnego w Dachau. Tym razem figurował jako numer 21944. Gdy dostrzeżono jego otwartą ranę na nodze, która nie chciała się goić, wówczas automatycznie przeniesiono go na rewir, w którym już nikt nie potrafił mu pomóc. Dopiero pomoc kleryków z Chludowa, polegająca na tym, że codziennie zakładano mu bandaż z maścią spowodowała, że rana po trzech tygodniach zaczęła się zablizniać. Choć rok 1941 przeżył raczej spokojnie, ale już w następnym był brany do najgorszych prac. Niebawem jego siły się wyczerpały. Gdy prosił o lżejszą pracę, to otrzymał jeszcze gorszą. Przydzielono go do ciężkiej pracy na roli w Liehof, pokonując codziennie pieszo trzy kilometry, aż pewnego razu upadł z wycieńczenia na apelu. Wówczas lekarze wypisali na niego wyrok szybkiej śmierci - został przeniesiony na blok inwalidów. To były jego ostatnie dni życia. Gdy zebrano wystarczającą liczbę chorych, wówczas odchodził transport do zagazowania. Początkowo wmawiano więźniom, że transport udaje się do obozu wypoczynkowego, w którym będą lepsze warunki. Jednakże tuż przed wyjazdem chorzy nie otrzymywali skarpetek tylko zastrzyk po kąpieli, tak wyglądała procedura oznaczająca wyrok śmierci na inwalidach. Niestety data śmierci o. Teodora Drapiewskiego nie jest sprawą do końca oczywistą. Choć współbracia widzieli, jak go przeniesiono na blok inwalidów, wkrótce jednak kontakt się urwał. Również nikt nie zna dokładnej daty transportu inwalidów przeznaczonych do zagazowania. Stąd umownie podaje się dzień 31 sierpnia 1942 r. jako datę jego męczeńskiej śmierci.

Pamięć o Słudze Bożym o. Teodorze Drapiewskim jest ciągle żywa w licznych świadectwach współbraci ze Zgromadzenia Słowa Bożego. W Polskiej Prowincji Zgromadzenia Słowa Bożego traktuje się o. Teodora wraz z innymi werbistami pomordowanymi w obozach koncentracyjnych jako męczennika za wiarę, gdyż był aresztowany i prześladowany ze względu na przynależność do stanu duchownego.